

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grebla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Saby, Lucysz, Chryzyl
Jutro M. Kolaja b., Jarogniew.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

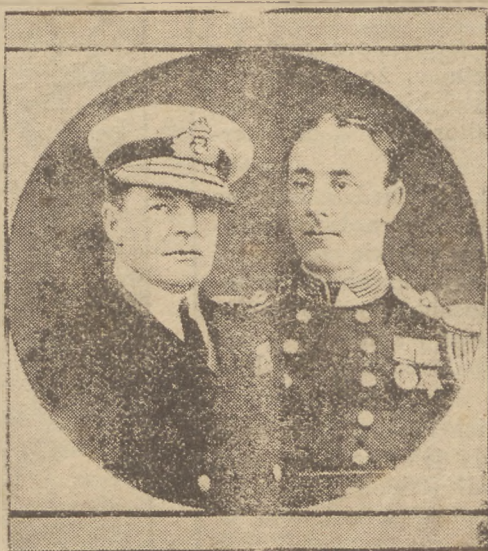
Dziś wschód słońca 7:46 zachód 3:45
Dziś wschód księżyca 1:15 zachód 3:20

Zachodnie pola walki.



Król saski Fryderyk August odznacza szczególnie walecznych członków armii swej, walczącej nad Sommą. Król Fryderyk August oznaczony jest nr. 1, a na tle tronu nr. 2.

Zmiany w angielskiej admiralicyi.



Admirał Jellicoe (portret z prawej strony) mianowany został pierwszym lordem morskim i prezydentem akademii marynarki, w Greenich, gdy tymczasem miejsce jego objął admirał Beattie (portret z lewej strony)

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jaki artykuł lub obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, pokaż go sąsiadowi. On na pewno wdzięczny ci za to będzie, bo i jemu będzie się to podobalo, co się Tobie podoba i zapisze sobie na przyszły miesiąc „Gazetę Gdańską”, gdyż przedtem nie wiedział, iż tak piękne rzeczy znajduje w „Gazecie Gdańskiej”.

Kto chce kupić książkę jaką

niech napiszą zaraz do nas. Przyślemy mu cennik i postaramy się o książkę taką, jakiej sobie życzy. Należy podać swój dokładny adres pocztowy, — do nas zaś adresować krótko:

GAZETA GDANSKA
Danzig.

Legiony w Warszawie.

Legiony Polskie wkroczyły do stolicy! Od strony dworca Kaliskiego, przez Aleje Jerozolimskie weszła cała druga Brygada tak zwana Karpacka pod wodzą brygadiera Hallera z komendantem hrabią Szeptyckim na czele, oraz dwa szwadrony ułanów wraz z trenami.

Warszawa przygotowała się na przyjęcie gości: zawiązano Komitet wykonawczy dla przyjęcia Legionów, wyłoniony na zebraniu przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa.

Komitet podzielił się na szereg komisji, które objęły poszczególne czynności, wchodzące w zakres przyjęcia.

Program uroczystości przewiduje: powitanie Legionów wkraczających do miasta, przyjęcie dla żołnierzy i oficerów i przedstawienia galowe w teatrach.

Legiony po wkroczeniu do miasta przejdą Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem.

Domy na całej przestrzeni, którą kroczyć mają Legiony, będą udekorowane flagami narodowymi, kwiatami, dywanami itp.

Poczynając od dworca Wiedeńskiego poprzez Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Królewską, ustawione były kordony, złożone z młodzieży akademickiej i szkolnej, stowarzyszeń sportowych, instytucji społecznych oraz organizacji politycznych.

Delegacje zajęły miejsca wskazane poza kordonem, przyczem niosący sztandar oraz dwóch delegatów stanęło w samym kordonie.

Wszyscy stanęli na swoich miejscach w piątek o godzinie 9 i pół rano.

Wkraczające Legiony powitał uroczystie w imieniu wszystkich warstw ludności Komitet przyjęcia w pełnym składzie.

Po skończonym przemarszu jeden z pułków piechoty oraz oddział ułanów przeszedł Krakowskim Przedmieściem, Zjazdem, Mostem Kierbedzia na Pragę, skąd tegoż dnia opuścił Warszawę.

Pozostałe oddziały wojska polskiego, przeznaczone na stały pobyt w Warszawie, wróciły do koszar, a następnie udały się na obiad, przygotowany specjalnie przez Komitet.

Posiłek dla oddziałów wyjeżdżających przygotowany był na Pradze.

Obiady dla żołnierzy pozostających w Warszawie urządzone były o godzinie 1-szej po południu w 3 kuchniach miejskich: przy ulicy Marszałkowskiej nr. 26, Mazowieckiej nr. 16 i przy ulicy Wiejskiej przy spółdzielni honorowych opiekunek tych kuchni oraz szerszego grona pań.

Wieczorem odbyły się przedstawienia galowe w kilku teatrach.

Przyjęcie specjalne dla oficerów odbyło się w dniu następnym to jest w sobotę. Tegoż dnia lekarze warszawscy podejmowali kolegów swych — lekarzy Legionowych.

W teatrze Rozmaitości odbyło się w sobotę dla legionistów przedstawienie „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego.

Nie jesteśmy małym narodem!

Co do liczebności jesteśmy piątym narodem w Europie, z czego nawet bardzo wielu Polaków nie zdaje sobie sprawy. W celu uprzytomnienia sobie tego ważnego dla nas zagadnienia, zwróćmy się do wydanej niedawno nakładem warszawskiego Polskiego Towarzystwa krajoznawczego pracy p. St. Thugutta pod tytułem „Polska i Polacy. — Ilość i rozsiadlenie ludności polskiej.”

Wykończone na mocy urzędowych materiałów z roku 1910 obliczenia p. Thugutta wykazują w Królestwie Polskim 9 milionów 129 tysięcy 140 Polaków, co stanowi 73,73 procent ogółu ludności; na Litwie i Białej Rusi 1 564 460; na Rusi 860 020, w innych guberniach cesarstwa rosyjskiego 289 990, na Kaukazie 36 112, na Syberii — 43 596 i w Azji środkowej 10 108, czyli razem w państwie rosyjskiem w roku 1910 zamieszkiwało około 12 milionów Polaków (ściśle 11 996 226). W królestwie pruskiem Polacy stanowili: na Śląsku 1 338 145, w Księstwie Poznańskim 1 291 153, w Prusach Królewskich 602 244, w Prusach Książęcych 277 686 i wreszcie w innych prowincjach Prus — 505 057, czyli ogółem 4 miliony 14 tysięcy 284 Polaków. W państwie austriackim liczebność Polaków wynosiła: w Galicyi 4 672 500, na Śląsku 235 224, na Bukowinie 36 210, w innych prowincjach Austrii 9127, na Spizu — 125 000 i wreszcie w środkowych i wschodnich Węgrzech 50 tysięcy, co ogółem stanowi 5 128 060. Dodawszy do powyższych cyfr 2 miliony Polaków, przebywających

w Ameryce, autor otrzymuje 23 miliony. W obliczeniach swych pan St. Thugutt nie brał pod uwagę żywiołu polskiego, rozproszonego po innych krajach wszystkich części świata, gdyż nie posiadał w tej materii danych statystycznych. W każdym bądź razie, obliczając bardzo skromnie, naród polski liczy 24 do 25 milionów, a więc nie jest i nie może być nazywany „narodem małym.” O tem przynajmniej nam Polakom, zapominać nie wolno.

Watykan a śmierć Franciszka Józefa.

Pisma włoskie donoszą, że Watykan był doskonale poinformowany o przebiegu choroby cesarza austriackiego za pośrednictwem specjalnego emisariusza papieskiego, przebywającego w Lugano, ks. Marchettiego, który nadsyłał co kilka godzin do Rzymu telegramy szyfrowane. Nie zgadza się absolutnie z prawdą twierdzenie, jakoby Papież dowiedział się o śmierci cesarza dopiero z doniesień Agencji Stefaniego. Z Lugano został wysłany pośpieszny telegram do kardynała, sekretarza Kościoła jeszcze w nocy, a Papież wiedział o śmierci Franciszka Józefa już o godzinie 5 i pół rano, czyli w chwili gdy wstał.

Na Papieżu nie wywarła wiadomość ta, sądząc po jego zewnętrznym spokoju, zbyt silnego wrażenia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Watykan został wiadomością o śmierci cesarza bardzo nie mile dotknięty, gdyż pomiędzy Austrią a Watykanem panowały w ostatnich czasach zwłaszcza bardzo serdeczne stosunki. Cesarz Franciszek Józef dopomagał Watykanowi w ciągu wojny także i finansowo i wybawiał go z niejednego trudnego położenia. Z własnej szkatuły osobistej cesarz przysłał Papieżowi nie tak dawno 1 milion koron w zamian za zmniejszone świętopietrze.

Stosownie do zwyczaju, gdy umrze któryś z panujących domu katolickiego, odbędzie się w kaplicy Sykstyńskiej nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego monarchy. Zaciekawienie z tego powodu jest w kołach politycznych bardzo wielkie. W nabożeństwie będą uczestniczyli przedstawiciele różnych rządów i akredytowani posłowie przy Stolicy świętej. Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych w uroczystym nabożeństwie za duszę zmarłego zapewne uczestniczyć nie będą. Udział weźmie także kolegium kardynalskie. Kto przybędzie ze szlachty i z patrycyuszów rzymskich? Którzy pralaci narodo-

wości walczących z Austrią będą na Mszy świętej? Oto pytania, które nastroją się dzisiaj w Rzymie wszystkim i na które nie łatwo dać odpowiedź. Nie mniej ciekawości wzbudza pytanie, który z kardynałów odprawi Mszę św. za duszę monarchy. Najprawdopodobniej upatrzony zostanie do spełnienia tej religijnej czynności sekretarz papieski Gerlach.

Nowy cesarz odnosi się do Stolicy świętej tak samo jak i zmarły cesarz Franciszek Józef. Cesarzowa pochodzi jak wiadomo z Parmy, a rodzina jej utrzymywała zawsze jak najlepsze stosunki z kardynałem Bisletim, który pobożosławiał małżeństwo obecnym monarchów.

Do naszych włościan.

Otóż co czytamy w jednym ze sprawozdań z czynności ratunkowej w Królestwie Polskiem:

„Kwesta na rzecz ludności cierpiącej pod obuchem wojny wywarła niezwykle duży wpływ moralny na ludność, wśród której była organizowana. Wszędzie znać było budzenie się ducha obywatelskiego. Powszechnie stwierdzono, że ludzie ubożsi i służba dworska dawali więcej niż zamożniejsi włościanie. Z ofiar zebranych wpłynęło od włościan 80 procent.

Wielu kmieci występowało jako mówców i zachęcało do składkowania na głodnych, głównie jednak nauczyciele ludowi, i im to w wielkiej mierze należy się uznanie za powodzenie kwesty po wsiach. Ci, co organizowali kwesty stwierdzają, że bez względu na ich wyniki materialne, umożliwiły one podniesienie się ofiarności i przyczyniły się do wzmocnienia poczucia jedności narodowej.

To każdy włościanin u nas winien przeczytać z uwagą i zastanowieniem, pamiętając, że sprawa ludności polskiej w Królestwie Polskiem jest naszą sprawą, a powtóre, że ludzie miłośni — miłośniczą Bożego dostąpią.

Z radością podnosimy fakt, że bardzo znaczna większość składek w Królestwie napłynęła od włościan. Mając w tej chwili dość wielkie zarobki i stojąc o wiele lepiej od mieszczan, bezrobociem dotkniętych, poczuwali się oni widocznie do obowiązku obywatelskiego i chrześcijańskiego i śpieszyli z pomocą miastom. Zasługę ich uznaje cały ogół. Piękny wystawili sobie pomnik.

Śladem tych włościan polskich niechaj idzie nasz stan włościański! Niechaj każdy jak może dorzuci grosz ofiarny dla wspólnego dobra! Niechaj włościanie pod tym zaborem nie ustępują włościanom w Królestwie!

W ten sposób włościanie złożą dowód, że są — nie rzesza greszoborców bezwartościowych dla narodu, lecz żywa, uspołeczniona i cenna jego część, na której może on oprzeć się w potrzebie jak na opocie.

Składując na głodnych w Królestwie ocieramy łzy bliźnim, ratujemy od zagłady rodaków i jutrzejszych obywateli Polski i — przyczyniamy się do wzmocnienia poczucia jedności narodowej. A w jedności siła. Składując na ten cel zbożny, stwierdzamy naszą przynależność do naszej wielkiej rodziny polskiej.

Więc do dzieła włościanie!

Matki Polki!

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz

i „Ćwiczenia w polskiem pisaniu“

nadaliśmy

za nadesłaniem 60 fen. Zamawiać należy, adre ująć
Gazeta Gdańska — Danzig.

Z Czerniowiec.

„Berl. Tagebl.“ przynosi następującą korespondencję z nad granicy bukowinskiej:

„Jadąc na odcinek frontu w „kacie trzech krajów“, miałem przez dłuższy czas za towarzysza podróżnicę oficera rosyjskiego, który dostał się do niewoli w bitwie pod Kirlibabą. Oficer ów, który poprzednio przebywał przez długi czas w Czerniowcach, opowiadał w nienagannym języku niemieckim następujące szczegóły o życiu w tem mieście:

„Czerniowce są obecnie wielkim obozem wojennym. Zwłaszcza artyleria jest tam koncentrowana w wielkiej sile. Od dwóch miesięcy znajduje się także w Czerniowcach szkoła oficerska, licząca 800 słuchaczy. Także wielkie kadry rekrutów odbywają tam ćwiczenia.

Ruch w mieście jest żywy. Na ulicach widać najwięcej oficerów i cywilnych urzędników rosyjskich z żonami. Wszystkie kawiarnie mają licznych gości. Na głównym Rynku dwa razy co tydzień grają dwie muzyki wojskowe. Środki żywności, które poprzednio zbyt drogiemi nie były, potaniały w ostatnich czasach dzięki działalności komisarzy cywilnego, który do Czerniowiec został wysłany z Piotrogradu.

Rosyianie starają się występować wobec ludności ze wzięłością. Początkowo na odległych

Macedońskie pole walki.



Mapa nasza podaje ogólne położenie, jakie wskutek ostatnich walk wywiązało się na Balkanie.

Walki górskie.



Obrazek powyższy wskazuje, z jakimi trudnościami walczyć muszą wojska austro-węgierskie, zmagające się z przeciwnikiem włoskim.

przedmieściach żołnierze rosyjscy plądrowali, ale gdy przybył komendant miasta, położył temu kres. Gdy oficerowie mają utrzymać prywatne kwatery, obowiązuje następująca procedura: Oficer zgłasza się w magistracie i otrzymuje przekaz na kwaterę, po czym w towarzystwie urzędnika magistratu idzie do wyznaczonej kwatery. W obecności oficera urzędnik magistratu spisuje inwentarz przedmiotów, znajdujących się w mieszkaniu, a kiedy oficer opuszcza mieszkanie, urzędnik magistratu stwierdza, czy niczego nie braknie i czy jaki przedmiot nie uległ zniszczeniu. Mięsa jest pod dostatkiem, natomiast trudno o mąkę. — Cukru jest brak i kilogram kosztuje 4 ruble. Masło i jaja są bardzo tanie.

Mówiąc o generałach rosyjskich, tak się wyraził ów oficer o generale Leszyckim: „Jest to człowiek nadzwyczajnie zdolny, lubiany zarówno na dworze, w kołach oficerskich i pośród szeregowców. Człowiek umysłu i serca. Leszycki włada wybornie językami niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim.

Na uwagę, że generał Keller musi być Niemcem, odpowiedział oficer: „Carowa musiała użyć swojego całego wpływu, ażeby położyć kres poduszczeniu przeciwniemieckim przynajmniej w kołach wyższych oficerów. Liczni oficerowie niemieckiego pochodzenia zachowali swoje dowództwa.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Armia marszałka księcia Albrechta wyrtemberskiego). W łuku pod Ypres zaatakowały po silnym przygotowaniu działowem oddziały nieprzyjacielskie poczyniły nasze w szerokości mniej więcej 3 kilometrów. Odparto je ogniem, w niektórych miejscach w walce z bliska.

(Grupa wojsk księcia Rupprechta). Wobec mglistego powietrza, walka działowa wzrosła w siłę jedynie między Serre i rzeką Ancre oraz w odcinku po obu stronach lasu pod St. Pierre Vaast.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Większych operacji bojowych nie było.

(Front generała-pułkownika arcyks. Józefa). W Karpatach Lesistych i w górach pogranicznych Mołdawii Rosyianie atakowali w dalszym ciągu, nie osiągając ważnych rezultatów. Rosyianie mieli ciężkie straty i musieli się zadowolić małymi postępami miejscowymi. Wypieramy w Rumunii zachodniej nieprzyjacielskie strażnice tylnie. Oprócz Pitesti zajęto wczoraj także Campolung i otworzono temsamem drogę przez przełęcz Terzbarską. Tamże dostało się w ręce wojsk bawarskich 17 oficerów, 1200 jeńców, 7 dział i liczne bagaże. Z J. C. M. pułku kirasjerów „Königin“ wziął szwadron rotmistrza v. Borkego pod Ciola Nesti oddział nieprzyjacielski z 17 oficerami i 1200 żołnierzami i zdobył przytem 10 dział i 3 karabiny maszynowe.

(Grupa wojsk marszałka Mackensena). Armia dunajska posuwa się walcząc. Podczas ataków przeciw Rumunom odznaczali się pod dowództwem majora Aschauera strzelcy zapasowi szlęzwicko-holsztyńscy, bykeburscy i bawarscy. Od przejścia przez Dunaj armia odebrała nieprzyjacielowi 43 oficerów, 2421 żołnierzów, 2 ciężkie i 36 dział polowych, 7 małych armat i 7 karabinów maszynowych oraz 32 wozy amunicyjne.

Front macedoński: Na północno-zachód od Monastiru nie powiódł się atak nieprzyjacielski. Z zachodniego stoku „Góry ruin“ pod Grunistem, której wierzchołek w ostatnich dniach przeciwnik kilkakrotnie daremnie atakował, spędzono znowu Serbów.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z piątku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Nic szczególniejszego.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły kilka ataków rosyjskich, ścigały cofającego się nieprzyjaciela i zadali mu ciężkie straty. Wzięto też licznych jeńców.

(Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa). Rosyianie, a na południowym skrzydle Rumuni, atakują w dalszym ciągu w Karpatach. Pomiędzy przełęczą Javlonica a wzgórzami kotliny Kezdivasachely (linia pow. 300 km.) nieprzyjaciół staczał zażarte ataki; lecz i wczoraj wielkie ofiary krwi i amunicji bodajże w jednym miejscu długiego frontu przyniosły mu korzyści.

Kilkakrotnie wojska nasze uderzyły do przeciwnika i wydarły przeciwnikowi obszar, który dzień przedtem był zdobyty.

Pod Smotree odznaczali się mianowicie strzelcy marburscy, którzy posuwając się naprzód, zabrali do niewoli 40 nieprzyjaciół z pozycji nieprzyjacielskiej i zdobyli 2 karabiny maszynowe.

(Grupa wojsk generała - marszałka polnego von Mackensena). W Rumunii zachodniej wojska rumuńskie, odcięte od swej armii, starają się uniknąć losu niechybnego przez zmienianie kierunku pochodu. Wczoraj ścigający ich Niemcy i Austriacy zabrali im 300 jeńców.

Kolumny, posuwające się naprzód w Wołoszech przez Campolung i Pitesti wzdłuż nizin rzeki, wzięły licznych jeńców i zdobyły działa i wozy, zwłaszcza bagaże.

Nieprzyjaciół stawia opór naszym pracom naprzód od strony Aluty siłom w licznych odcinkach rzeki; odrzucono go wszędzie. Również ofensywa jednej dywizji rumuńskiej, przed którą uchyliła się nasza kawaleria, nie zdołała powstrzymać naszego pochodu.

Armia z nad Dunaju wywalczyła przejście przez nizinę Nealiów i zbliża się ku dolnemu Argesul w kierunku ku Bukaresztowi.

Prócz wielkich ofiar, o których wczoraj donosiliśmy, Rumuni stracili 2500 jeńców, 21 dział i 3 moździerze.

W Dobrudży nieprzyjacieli atakował lewe skrzydło bułgarskie. Masy atakujące złamały się w ogniu. Nawet pancerne samochody angielskie nie zdołały odwrócić klęski; dwa z nich zniszczono przed przeskodami.

Front macedoński: Wojska sprzymierzeńców daremnie uderzyły na pozycje niemiecko-bułgarskie na północno-zachód od Monastynu i pod Gruniste (na wschód od Czerny).

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Niemcy nie mają żadnego dowozu?

(W. T. B.) W izbie niższej przy omawianiu skuteczności blokady angielskiej Niemiec lord Cecil oświadczył: Mogę powiedzieć, że teraz już Niemcy wcale nie otrzymują dowozu z państw bezstronnych, chociaż są wypadki, że uda się jeszcze statkom z kontrabandą przesunąć się pomiędzy patrolami morskimi.

Wywóz armat i amunicji z Aten.

(W. T. B.) „Morning Post” donosi z Aten, że utworzony w ostatnim czasie związek wojskowy postarzał się o to, że wszystkie armaty, broń i amunicja zostały wywiezione w okolice Parnassu.

Wedle „Timesa” miał ambasador włoski otrzymać zapewnienie, że rząd grecki usunie oficerów, którzy brali udział w przeciw włoskiej agitacji w Epirze.

nie zapominajcie
o Bazarach Gwiazdkowych,
które będą otwarte w drugiej połowie listopada b. r.

Wiadomości kościelne.

Arcybiskup praski kardynałem?

(Wat.) Pisma włoskie dowiadują się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że Papież zamianuje w dowód uczczenia pamięci zmarłego cesarza Franciszka Józefa arcybiskupa praskiego kardynałem.

Sprawy polskie

Ciekawy wniosek „Ostmarkenvereinu” w sprawie Polaków.

„Harz. Ztg.” wychodząca w Blankenburgu, donosi, że główny zarząd Ostmarkenvereinu wystosował do kanclerza, na skutek inicjatywy grupy miejscowej w Blankenburgu wniosek, by przy utworzeniu państwa polskiego zarezerwowano zdobyte rosyjskie dobra państwowe w celach osiedlenia na nich Polaków pruskich.

Nabożeństwo żałobne za Sienkiewicza w Sztokholmie.

Dnia 22-go listopada w dniu pogrzebu zwłok Henryka Sienkiewicza urządził sztokholmski Komitet polski na cześć wielkiego pisarza naszego uroczystość żałobną, w której brały udział olbrzymie tłumy przebywających tu Polaków oraz mieszkańców miasta. Mszę żałobną odprawił biskup katolicki dr. Bitter. Podczas nabożeństwa byli obecni przedstawiciele akredytowanych w Sztokholmie mocarstw, członkowie królewsko-szwedzkiego instytutu Nobla, uniwersytetu, świata uczonych i literatów, arystokracji i prasy.

Świątynia była pięknie przybrana i jaśniała od blasku świec, w pośrodku ustawiono katafalk przybrany w barwy narodowe polskie. Po skończonym nabożeństwie odśpiewali w kościele obecni Polacy hymn narodowy „Boże coś Polskę!”

Miedzy uczestnikami uroczystości zauważono przedstawicieli Polski ze wszystkich trzech zaborów.

Wiadomości potoczne.

Na Biednych i Bezdomnych z okazji II-go dnia Wstrzemięźliwości złożono: J. Ziolkowski w Sopocie 6,— mk., F. Wierzbicki w Gdańsku 2,— mk., za pośrednictwem Jana Schrödera w Barwiku: Fr. Haase 5,— mk., J. Schröder 3,— mk., J. Hewelt 3,— mk., W. Kreft 3,— mk., A. Zloch 2,— mk., N. Miotk 1,— mk., A. Lewanczyk 1,— mk., M. Pettk 1,— mk., Fr. Schröder 1,— mk., J. Haasa 3,— mk., Ks. Prob. Dylewski z Gowidlina od parafian i od siebie 53,— mk., N. N. w Gdańsku 2,— mk., J. Zywicki 3,— mk., razem z poprzedniami 371,— mk. O dalsze datki prosimy.

Na długie wieczory zimowe niejeden życzyłby sobie jakiejś ciekawej powiastki, którąby mógł czytać z zajęciem. Nie wie tylko, skąd jej nabyć za niską cenę. Każdemu takiemu zwracamy uwagę na cennik nasz, który wysyłamy za podaniem nam dokładnego adresu. Kto go otrzyma, na pewno znajdzie w nim mnóstwo książek takich, które mu się podobają i które zapisać sobie może z naszej księgarni. Prosimy napisać pocztówkę, adresując do nas krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Każda matka powinna swemu dziecku sprowadzić elementarz i ćwiczenia w polskim pisaniu. Są to dwie książeczki niedrogie, a bardzo pomocne, bo dziecko nauczy się czytać i pisać po polsku przy ich pomocy. Znajomość języka polskiego jest teraz po proklamowaniu Królestwa Polskiego każdemu bardzo potrzebna, tak bardzo, że nawet wielu Niemców uczy się teraz na gwałt języka polskiego. Tem bardziej więc matki polskie dbać powinny o to, aby ich dzieci umiały po polsku, żeby się potem przed Niemcem nie potrzebowały powstydić, iż lepiej umie od nich po polsku. Elementarz i ćwiczenia zamawiać należy krótko, nadsyłając 60 fen. pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Armia naddunajska znajduje się wedle najnowszego doniesienia niemieckiego już tylko 10—15 kilometrów od Bukaresztu. Stolica Rumunii została przez to poważnie zagrożona. Niezadługo rozpocznie się pewno powolne okrażanie forticy, składającej się z mnóstwa fortów, rozłożonych dokoła stolicy Rumunii. Kto śledzić chce postępy wojsk, zacieśniających coraz bardziej pierścień swój dokoła Bukaresztu, winien kupić sobie niezwłocznie atlas wojenny. Jest on bardzo tani, a przytem przesłicznie wykonany. Cena wynosi tylko 1,50 mk. — z przesyłką 1,70 mk. Zamawiać należy pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Książkę do nabożeństwa nabyć może każdy u nas w pięknej, a niedrogiej oprawie. Mamy dość wielki wybór. Każdy znajdzie odpowiednią książkę dla siebie, lub swej rodziny. Winien zażądać tylko cennika, który za podaniem adresu natychmiast przysyłamy. Jako adres do nas wystarczy: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Czytelnikom naszym, którzy jeszcze nie mają pięknego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wysłemy przesłicznie wykonany obraz ten za nadesłaniem kwitu pocztowego na dowód i załączeniem do kwitu pocztowego 35 fen. w znaczkach pocztowych. Na kwicie napisać należy dokładny adres pocztowy, abyśmy wiedzieli, komu obraz mamy wysłać. Do nas adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Skutki spasanja zboża inwentarzem. Sąd ziemiański w Aesenburg skazał dnia 11-go sierpnia br. dzierzawcę domeny Reinholda Böhnera z Schönglemy za namową do krzywoprzysięstwa na rok domu karnego. Kazał on przez dłuższy czas dawać koniom swym pszenicę i za to odpowiadać miał przed sądem ławniczym w Roda. Ażeby uniknąć kary, namawiał parobka S., by zeznał przed sądem, że dawał koniom jęczmień a nie pszenicę. S. nie dał się jednak namówić do krzywoprzysięstwa. Założona przez Böhnera rewizję sąd Rzeszy odrzucił.

Wysyłka paczek polowych wstrzymana. Składnice dla paczek wojskowych nie będą w czasie od 10-go do 25-go grudnia przyjmowały żadnych paczek prywatnych. Wyjątek stanowią przesyłki kolejowe. Paczki polowe do Siedmiogrodu i na Bałkan, przyjmowały składnice dla paczek wojskowych tylko do 1-go grudnia. Paczki polowe do Turcji, Bułgarii i Dobrudży skierowywać należy do składnicy w Lipsku (An das Sammelpaketamt Leipzig), zaś do Siedmiogrodu i Rumunii na północ Dunaju pod adresem składnicy w Monachium (An das Sammelpaketamt München). Adres odbiorcy musi być jak najdokładniejszy.

Ograniczenie ruchu publicznego. Celem zaoszczędzenia węgla i ze względu na brak obsługi ma być we wszystkich większych miastach niemieckich zredukowany wszelki ruch, a mianowicie tramwajowy, kolei podziemnych i kolei miejskich.

Celem cmówienia projektu zmniejszenia ruchu publicznego odbyła się we wtorek konferencja w urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych. Główną przyczyną, która skłania do nowego zarządzania, jest brak rąk roboczych a więc i zmniejszenie się dowozu węgla. Wraz z ograniczeniem ruchu ma być skróconą godzina policyjna; prócz tego, by zaoszczędzić elektryczności, projektowane jest wcześniejsze zamykanie składów i wydane będą przepisy, dotyczące się ogłoszeń świetlnych i oświetlania ulic.

Ze względu na ograniczenie ruchu kolejowego, zmniejszy się także ruch pocztowy. W małych urzędach mają być biura zamykane już o godzinie 6-tej. Listy roznosić będą listowi w większych miejscowościach 3 razy dziennie, w mniejszych tylko 2 razy. Również pociągi pocztowe będą rzadziej odchodziły. Paczki mają być rozwożone tylko raz dziennie. Po wsiach roznoszenie listów i wszelkich przesyłek pocztowych będzie się odbywało tylko raz dziennie. Również w urzędach telegraficznych nastąpią ograniczenia.

Nie piszcie listów rozpaczliwych na front! Z miarodajnej strony zwracają ponownie uwagę, aby do żołnierzy na froncie nie pisano listów rozpaczliwych.

Tańsze ryby wędzone. Za jakie trzy tygodnie ukończa się przygotowania czynione dla nowego rozporządzenia, dotyczącego się wędzenia i marynowania ryb. Fabryki zajmujące się dotąd wyrobem konserwów z ryb, nie będą w przyszłości funkcjonowały samodzielnie, lecz będą zależne od władzy, która ma towary dostarczać i ceny oznaczać. Wobec tego stanowią znacznie obecnie tak drogie ryby wędzone.

Pieczeń z łabędzia. Podczas ostatniego targu w Berlinie sprzedawano w pewnym domu towaro-

wym, przy ulicy Lipskiej pierwsze dzikie łabędzie, ubite na północy i sprowadzone dla stolicy na próbę. Za ptaka, ważącego 11 funtów płacono 42 mk. Ponieważ mięso z łabędzia ma pewien odrębny smak, trzeba je odgotować wpraw w warze, z dodatkiem siana, poczem smakuje jak pieczona gęś.

W języku polskim. W komunikacji pocztowej pomiędzy Niemcami a generałem - gubernatorstwem lubelskim wolno na pocztówkach posługiwać się od-tąd także językiem polskim. Dotychczas język polski w komunikacji pocztowej z generałem - gubernatorstwem lubelskim był wzbroniony.

Śmierć pod kołami pociągu. (WTB.) W poniedziałek wieczorem pod Gubieną pociąg bałkański wpadł na powózkę prywatną i rozbił ją na drzazgi. Właściciel wozu i jego żona ponieśli śmierć na miejscu. W sprawie tej zarządzono śledztwo.

Czy żołd wojskowy podlega podatkowi komunalnemu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żołd osób należących do armii czynnej, do których zalicza się także cywilnych urzędników władz wojskowych, podczas wojny nie może być opodatkowany ani przez państwo, ani przez gminy kościelne (parafie), gdyż zabrania tego prawo.

Inaczej co do podatków komunalnych. Wprawdzie orzekły odnośnie ministerstwa pruskie na zapytanie Związku miast pruskich, że żołdu i wojskowych dochodów wzmiankowanych osób na czas wojny nie należy pociągać do podatków komunalnych, ale — zaznaczają owe ministerstwa — że jest to sprawa sporna i nie rozstrzygnięta. I rzeczywiście zawyrokował teraz najwyższy pruski sąd administracyjny, że pobieranie komunalnych podatków od żołdów i dochodów wojskowych w czasie wojny nie sprzeciwia się prawu. Wskutek tego wyroku pojawiły się u rządu petycje, ażeby takiego opodatkowania przez gminy na czas od początku wojny prawnie wzbroniono. Na to odpowiada rząd, że chciał orzeczeniem swoich ministrów odnośnym osobom i urzędnikom okazać pewną życzliwość, ale że wobec wyroku najwyższego sądu nic więcej uczynić nie może, a mianowicie nie może unieważnić takiego prawa, ponieważ — jak powiada — jeżeli prawodawca według wyroku sądowego miał zamiar urzędników cywilnych administracji wojskowej pod względem podatków komunalnych traktować inaczej aniżeli oficerów, których żołd podatkom komunalnym nie podlega, to miał prawdopodobnie słuszne ku temu powody. Teraz zaś potrzeba byłoby obszernych i szczegółowych badań, czy powody te uległy gruntownej zmianie.

Przed świętami Bożego Narodzenia mogą być składki otwarte w trzy niedziele, poprzedzające święta, a mianowicie 10-go i 17-go grudnia do godziny 6-tej a 24-go grudnia do godziny 7-mej wieczorem, ponadto w dni powszednie od 19-go do 23-go grudnia najpóźniej do godziny 10-tej wieczorem.

Gdańsk. (Wykonanie wyroku śmierci.) W piątek przed południem rozstrzelany został jeniec rosyjski Roman Schewczenko, który skazany został swego czasu na śmierć za zdradę.

— (Dostawa węgla.) Z powodu braku wagonów przychodzą węgle do Gdańska bardzo powoli i dlatego zabrakło na razie u pojedynczych handlarzy węgla i brykietów. Zatem również i osoby, będące w posiadaniu kart na węgle nie otrzymają na razie węgla.

Sopot. Względem tragicznej śmierci majora pozasłużbowego Schickfussa pisze „Danz. Neueste Nachr.”, że major na początku wojny stawiał usługi swe władzy wojskowej do dyspozycji i otrzymał dowództwo na Wschodzie. Wkróttem czasie jednak wskutek wypadku z koniem zламаł sobie rękę i musiał powrócić do domu; tu zajmował się na razie ćwiczeniem kompanii młodzieży. Gdy strzał padł nikt nie uważał na razie na majora, dopiero później zauważono, że tenże nie żyje. Niefortunny strzelec uciekł i błąkał się cały dzień, dopiero wieczorem wrócił do domu.

Kościierzyna. Robotnik Jakusz z Gostemienia stał w tutejszym sądzie okręgowym jako świadek. Kiedy zaczął powtarzać za sędzią słowa przysięgi, upadł nagle i po kilku minutach żyć przestał.

Malbork. Czeladnik rzeźnicki Jan Grand zgniótł sobie przy kłocu rzeźnickim klatkę piersiową. Niezwyklej odwieziono do domu chorych; stan jego jest beznadziejny.

Starogard. Podczas naganki, która się odbyła w dobrach Spęgawskich ubiło 6 strzelców 62 zające, 19 królików i 5 lisów. Królem polowania został książę Reuss 37.

Mogilno. Smutny wypadek zaszedł w rodzinie p. Kryszka w Mogilnie. 13 letni syn w nieobecności rodziców, wzniecał w piecu ogień z pomocą nafty, gdy nagle bańka eksplodowała i płomienie ogarnęły biednego chłopca. Niezwyklej odwieziono do domu chorych; stan jego jest beznadziejny. Wówczas zginęła 13-letnia córka.

Kórnik. Pewien dzierzawca alei owocowych i mistrz rzeźnicki przechowywał w piecu 4650 marek w papierach i 350 mk. w srebrze. W czasie jego nieobecności syn napalił w piecu i spaliły się wszyst-

kie pieniądze papierowe. Srebro uratowano. — Tak to bywa, gdy kto zamiast zanieść pieniądze do Banku Ludowego, przechowuje je po piecach, w pończosze, w łóżku lub innych, podobnie „pewnych kasach.”

Tylża, Prusy Wschodnie. Poddany rosyjsk Józef Jankatzki, którego sąd wojenny za zamordowanie trzech osób w Aschpurwen pod Kłajpedą skazał dnia 17-go listopada trzy razy na śmierć, został w poniedziałek rozstrzelany.

Mysłowice. Przed 10 dniami wypłacono tutaj kilku osobom sumę pieniężną wygraną w loteryę pruską. Wkrótce potem wykazało się jednak, że ze strony kolektora zaszła pomyłka, ponieważ odpowiadający numer nie wyszedł w ogóle z wygraną. Wobec tego zażądał kolektor zwrotu pieniędzy. Niektórzy zwrócili otrzymane kwoty bezzwłocznie, nie chcąc się narażać na nieprzyjemności, pewna część jednak oparła się temu, żądając z zasadniczych względów rozstrzygnięcia sądowego. Ciekawa rzecz, jak się sąd będzie zapatrywał na powyższą sprawę.

Berlin. Żona kucharza Helena K. w Berlinie przedstawiała się wielu osobom, z którymi zawierała znajomość, jako służąca w wagonach sypialnych, które często odbywają kurs do Warszawy. Chwaliła się tem, że przywozi sobie stamtąd masło i słoninę i wreszcie chcąc okazać grzeczność swym nowym znajomym, proponowała im dostarczanie tak bardzo pożądanego produktu. Naturalnie główną rolę odgrywała zaliczka ofiarowana jej w kwocie od 10 do 340 marek. Kwit wydany na nią podpisany był fałszywym nazwiskiem a usługa K. już się nigdy nie pojawiła. Są jednak ludzie przezorni i w tym razie też znalazł się jeden, który nie ufał zbyt łatwo nieznamym kobiecie. Dał tylko 5 marek i umówił się, że przyjdzie na dworzec kolejowy odebrać towar. Gdy mu K. wręczyła dobrze wyładowany plecak, zapłacił znowu tylko 5 mk. chcąc wprawdzie w domu towar obejrzeć. Oczywiście wdzięczny sobie był za ostrożność, bo zamiast słoniny znalazł starannie w papier owinięte kawałki asfaltu. Sąd skazał oszustkę na 10 miesięcy więzienia i 2 tygodnie aresztu.

Ostród. Ofiarą oszustwa padła żona Abrahama, której mąż znajduje się na polu bitwy. Przed niedawnym czasem zgłosił się do niej młody człowiek, opowiadając, że jest fryzjerem i inwalidą wojennym i prosi o pracę. A. przyjęła go też, dając mu mieszkanie u siostry swej Wendt, mieszkającej w tym samym domu. Po 8 dniach jednak pomocnik oddalił się tajemnie, zabrawszy poprzednio 3 młodym ludziom, którzy z nim wspólnie mieszkali, rzeczy w wartości 310,— marek. W pozostawionym liście podał, że przyjął miejsce pod przybranym nazwiskiem.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

No 304. 11. 16. B 1.

E. No 1297.

Bekanntmachung.

Auf Grund der Verordnung des Bundesrats über Sicherstellung von Kriegsbedarf vom 24. 6. 1915 (R. G. Bl. 357) und deren Ergänzungen ist mit Beginn des 5. Dezember 1916 eine Bestandsaufnahme für Rohkakao, auch gebrannt oder geröstet, Kakaomasse, Kakaobutter, Kakao-presskuchen, Kakaoschrot, Kakaoapulver, Kakaoapulver in Mischungen mit anderen Erzeugnissen (z. B. Haferkakao, Bananenkakao, Nährkakao aller Art usw.), Schokoladenmasse (auch Ueberzugsmasse), Schokolade aller Art (auch Schokoladenpulver) und Kakaoabfälle (Kakaogrün und Kakaoschmelze) angeordnet worden. Die Bestände sind der Kriegskakao-Gesellschaft m. b. H. in Hamburg bis zum 11. 12. 1916 durch eingeschriebenen Brief zu melden. Die Anzeigepflicht erstreckt sich nicht auf Mengen, die für die einzelnen Eigentümer genommen, insgesamt weniger als 10 kg von jeder der angegebenen Warenarten betragen. Bei Beständen von mehr als 200 kg insgesamt ist telegraphische Meldung vorgeschrieben.

Zugleich sind alle Anzeigepflichtigen Mengen vom 5. 12. 1916 ab zugunsten der Heeresverwaltung beschlagnahmt. Sie dürfen nur mit Genehmigung der Kriegskakao-Gesellschaft anderweitig abgesetzt, verarbeitet oder weitergegeben werden.

Der Wortlaut der Bekanntmachung, der weitere eingehende Bestimmungen enthält, ist in den Amts- und Kreisblättern abgedruckt. Die Betroffenen sind schon wegen der hohen Strafbestimmungen verpflichtet, den Wortlaut der Verordnung genau einzusehen und zu befolgen.

Danzig, Graudenz, Thorn, Culm, Marienburg, den 3. Dezember 1916.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armee-korps.

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz
und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Culm,
Marienburg.

Wdowiec

46 lat, 130 mrg. dobrej ziemi, nowe zabudowania pragnie

ożenić się.

Rywalski,

Osohe, Kr. Schwetz.

Jestem agentem
maszyn do szycia

Singera i Neigera

Kto by sobie maszyn do szycia lub koła życzył, niechaj mi kartę napisze pod adresem:

Antoni Abraham
Oliwa Ludolfstr. 2.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopelgasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Laski.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3 1/2 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Matha, Plac, Blozkowski.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i melioracy przesyłający

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenberggasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, ocywlną i wojskową podług miary.

Specyalność: Rewerandy, rzymsianki i płaszczki dla Włoch, Duobwojstwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Kupuje

każdą ilość seradeli

po ustanowionej najwyższej cenie — Mk 40,00 za centnar, z każdej stacji kolejowej. Należytość placę przy ładowaniu i upraszam o zgłoszenia.

Simon Lewinski,
Sierakowicz Wpr.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyccezyi chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupstewskiego. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla dyccezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupstewskiego. W oparciu płóciennę: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Płyty gwiazdkowe!

I w tym trzecim roku niezapomniemy o naszych pięknych koleśkach i pieśniach polskich, które wszystkich choć na chwilę rozwesela. Jak bardzo są moi szanowni odbiorcy z nadesłanych płyt i gramofonów zadowoleni, świadczy list z obczyzny i to: Riesa, d. 24. 10. 16. Zamówiłem już u Pana gramofon, który odebrałem i z którego wiele jestem zadowolony. Także i płyty, które mi Pan nadesłałeś wiele mi się podobają, a których już mam 25 sztuk. A teraz znowu wyczytałem w ogłoszeniach „Gaz. Grudz.,” że Pan polecasz swoje sławne polskie płyty, więc nie omieszkać z tego korzystać i zamawiam kilka dalszych.

Z poważaniem

Szczepan Olewinski, Ritt. Gohliv p. Riesa, Saksonia. List ów to jeden z setek, których odebrałem, zapewne najlepszy dowód, że dobry towar dostarczam. Pomimo, że wszystko raz tak drogie, sprzedaję by jaknajwięcej moich płyt rozpowszechnić, sztukę tylko po 2,50 mr. na obydwóch stronach grana lub śpiewana. Kto zamówi 5 płyt—otrzyma paczkę 5-płyt, 10 płyt—paczke 10-płyt i piękny śpiewnik, zawierający wszystkie kościelne pieśni, podług którego dzieci śpiewać nauczyć się mogą. Stare płyty kupuję i biorę w wpłatę i to po 50 fen. za sztukę, lub za 5 starych daję jedną nową.

Płyty adwentowe, gwiazdkowe, wielkanocne, na Boże Ciało, do Najśw. Maryi Panny i t. d.

1. Spuśćcie nam na ziemskie niwy. Zdrowaś bądź Marya.
2. Bóg się rodzi. Wśród nocnej ciszy.
3. Lulajże Jezuniu. Hej w dzień Narodzenia.
4. W żłobie leży. Anioł pasterzom mówił.
5. Gdy się Chrystus rodzi. A wczoraj z wieczora.
6. Jezu Chryste Panie miły. Wiśi na krzyżu.
7. Dobra noc głowo święta. Krzyżi święty.
8. Ach mój Jezu. O duszo wszelka nabożna.
9. Stała matka boleściwa. Rozmyślajmy dziś.
10. Chrystus zmartwychwstał. Jest. Wesoły nam dzień dziś nastał.
11. Przed tak wielkim Sakramentem. O przernajświętsza Hostyo.
12. U drzwi Twoich. Twoja cześć chwała.
13. Wszystkie nasze dzienne sprawy. Kiedy ranne wstają zorze.
14. Kto się w opiekę. Szczęśliwy kto sobie Patrona Józefa.
15. Ciebie Boże chwalimy. Wszemchno Panie.
16. Serdeczna matko. Nie opuszczaj nas.
17. Pod Twoją obronę. Z tej biednej ziemi.
18. Do twej dąży kaplicy. Matko Różańca św.
19. O Maryo moja radość. Salve Regina.
20. Gwiazdo morza. Witaj święta i poczęta.
21. O Maryo czemu biegiesz w niebo. Matko niebieska. Pana.
22. Witaj Królowa. O Maryo Matko Boga.

Swojskie śpiewane piosenki.

23. W pośród drzew gęstych. Polska dziewczica.
24. Wisło moja. Pognała wolki na Ukrainę.
25. Ach już się zbliża ta chwila. Nie mam srebra ani złota.
26. Śmierć ulana. Wilija.
27. Chłopek ci ja chłopek. Cztery lata wierniem służyl.
28. Tam daleko za górami. Wesoło żeglujemy wesoło.
29. Kochanek mnie porzucił. Żal, żal za Ukrainą.
30. Marsz Sokołów (ospały i gnuśny). Pomoc dajcie mi rodacy.
31. Idzie Maciek bez wieś. A witają jak się miewasz Kasio jedyna.
32. Santa Lucia (w morzu przegłada się). Góral.
33. Kuba i Magduś. Ja cię miłuję.
34. Matuś moja matuś, dajże mnie za Jasia. Nie wyganaj owczareczku.
35. Ty ze mnie sztydzisz. Dwie Marysie kochały się w jednym.
36. Żeby ta Kasia. Płynie woda od ogroda.
37. U dentysty. Przed sądem.
38. Pijany gramotom. Stworzenie świata.
39. Kupcie jaja. Iambo kuplety bardzo wesoła płyta.
40. Polskie wesele do i od ślubu.
41. Krakowiak. Marsz Taczanow.
42. Sokołowska (taniec sokółów ojczyzna). Polonez Ogińskiego.
43. Ritka węgierka. Biały mazur.
44. Z Grochowa, oberek. Do upadłego, polka, muzyka dęta.
45. Za ostatnie dwa grosze. Wesele na żabich górach, bardzo ładna płyta.
46. Jak smarowany, walc. Wiwat Magduś, muzyka dęta.
47. Wesele u Bartków. Za stodołą, muzyka dęta.
48. Tańcowała ryba z rakiem. Hop Jagula (lubiana płyta).
49. Dalej w nogi, mazur. Aż do rana (wesoła grana płyta).
50. Walc Bambiński. Do ostatka, muzyka głośna.
51. Strzeż się Magduś, Kujański. Powiedz ty mi moja, muzyka wiejska na piszczałce i t. d.
52. Polka bawarska. Kirta, polka oryg. bawarska muzyka kłarnetu.
53. Walc szarlotti. Tyrolka na kłarnecie.
54. Naderczyk kłarnetowy. Polka szwedzka kłarnetowa.
55. Zawsze wesoło, ländler Michała na kłarnecie.
56. Walc Tuberozy. Nad morskim okiem, nadwyczał piękna płyta.
57. Lekki Antos, naderczyk. Słowik, sympatyczna płyta.
58. Marsz Cecylii. Marsz do broni na bębnach.
59. Marsz z polskich krakowiaków. Polonez jubileuszowy, nadwyczał piękna płyta.
60. Marsz z bitwy pod Sedanem. Marsz wchodzących żołnierzy do Paryża.

Również polecam mój bogato zaopatrzony zakład gramofonów, harmonik, zegarków, regulatorów i zegarków kieszeniowych, szczególnie dla żołnierzy, niktowe srebrne od 5,60 mr. Także i zegarki do noszenia na rękę z świecami wskazówkami po 8, 10, 12, 14 mk. i t. d. Lampki elektryczne po 1,50 2,— i t. d., baterie po 75 fen. i 1,— mr. Wysyłam również za poprzedni nadesłaniem pieniędzy w pole. Wielki wybór słubnych obrączek, łańcuszków i t. d.

Henryk Kaszubowski, Bydgoszcz

ul. Fryderykowska 29 (Bromberg, Friedrichstr. 29). Hurtowni i detalicznej zakład gramofonów, płyt i zegarków.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo
przyjmując nawet
mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Grobla Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).